

70 lat po zakończeniu II wojny światowej

...od głodu, ognia i wojny zachowaj nas Panie¹.

Minęło właśnie siedemdziesiąt lat od zakończenia II wojny światowej – największej katastrofy XX wieku, która pochłonęła kilkadziesiąt milionów istnień ludzkich.

Między pierwszą, a drugą wojną światową ludzkość zaznała niewiele ponad dwadzieścia lat pokoju. Siedemdziesiąt lat to szczególny okres. To właśnie po tylu latach dopełniła się niewola babilońska i Pan na nowo sprowadził swój naród do ziemi Izraelskiej.

Czy siedemdziesiąt lat od zakończenia tej straszliwej wojny ma jakieś znaczenie dla nas i dla Kościoła?

Próbując pozytywnie odpowiedzieć na to pytanie, jako Stowarzyszenie Służba Szalom w Oświęcimiu w dniach 7-9 maja gościliśmy w zaprzyjaźnionej społeczności Jerusalem Gemaide w Berlinie. Wspólnie razem doświadczaliśmy Bożej obecności, dochodząc do przekonania, że jest to wyjątkowy czas, w którym Pan Bóg w swoim miłosierdziu jeszcze bardziej otwiera oczy Kościoła na to, co się wydarzyło w przeszłości, szczególnie w kwestii przelania niewinnej krwi, której głos wciąż obciąża ziemię i nasze narody. *Głos krwi brata twego woła do mnie z ziemi – I Mojż. 4,10.*

Dzieje Kaina i Abla nie są ściśle rzecz biorąc historią. Są raczej wydarzeniem, o którym najlepiej można powiedzieć, że ciągle "dzieje się" w historii ludzkości, aż do teraz.

Zabójstwa Abla nie da się datować, ale powtarza się ono ciągle i na każdym miejscu - w każdym ludzkim pokoleniu. I za każdym razem jest tak, że krew Abla przemawia z wielką mocą i krzyczy o pomstę.

Skąd bierze się taka moc krwi Abla? Po pierwsze stąd, że zabijany jest człowiek sprawiedliwy i niewinny, niczego nie podejrzewający oraz bezbronny. Zostaje zabity z premedytacją, z wyrachowaniem, na zimno i według przemyślanego planu (I Mojż. 4, 8). Starszy i silniejszy zabija młodszego i wymagającego opieki, wykorzystując jego słabość. Zabija go bez powodu, z zazdrości, gdyż nie może pogodzić się z tym, że Bóg go wybrał. Tak, krew Abla głośno domaga się sprawiedliwości...

Zdając sobie sprawę z tego, ile niewinnej krwi przelane zastało podczas ostatniej wojny, obchodziliśmy wspólnie ten wyjątkowy czas 70 rocznicy zakończenia II wojny światowej. Wyraźnie odczuwaliśmy, jak Pan

¹ Słowa Suplikacji śpiewanej w Kościele Katolickim.

poprzez Swojego Ducha pobudza nas do refleksji nad przeszłością własnych narodów i kościołów.

W czasie spotkania, w którym uczestniczyło wielu wierzących z Niemiec, a także zaproszonych Żydów mesjańskich mieliśmy czas dziękczynienia Bogu Abrahama, Izaaka i Jakuba za Jego wierność, a także miłosierdzie i łaskę, jaką ciągle okazuje wobec naszych narodów i Kościoła.

Uczestniczyliśmy także w modlitwie pokuty i uniżenia w Oranienburgu na terenie obozu w Sachsenhausen. Znajduje się tam szczególne miejsce, tzw. Budynek „T”, gdzie znajdowała się główna komendantura wszystkich obozów koncentracyjnych III Rzeszy.

To tutaj raz w miesiącu musieli przyjeżdżać wszyscy komendanci obozów koncentracyjnych, aby zdawać raporty z ich funkcjonowania.

To na tym miejscu, jako Niemcy, Polacy, Izraelczycy, a także przedstawiciele narodu rosyjskiego, na nowo zdaliśmy sobie sprawę, iż Pan tak jak kiedyś, tak i teraz zadaje to samo pytanie: *Gdzie jest brat twój?* I Mojż. 4,9_a.

Jako dzieci Boże, znający wolę naszego Pana nie możemy odpowiedzieć tak jak uczynił Kain: *Czy jestem stróżem brata mego?* – I Mojż 4,9_b.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że nigdzie nie uciekniemy przed winą przelania krwi, gdyż krew ta woła ciągle tym samym głosem o pomstę i Boży sąd.

Chociaż wielu ludzi bardzo by tego chciało, to wina przelania krwi nigdy nie uległa przedawnieniu. Świadczy nam o tym Boże Słowo oraz jednoznaczna Boża deklaracja:

Bo oto Pan wyjdzie ze swojego miejsca, aby ukarać mieszkańców ziemi za ich winę; wtedy ziemia odstłoni krew na niej przelaną i już nie będzie ukrywała swoich zabitych – Księga Izajasza 26,21.

Dla nas ludzi wobec takiego ogromu winy, nie ma innej ucieczki, jak tylko w drogocennej krwi naszego Zbawiciela Pana Jezusa Chrystusa. Jedynie Jego krew jest w stanie wołać lepiej i głośniej niż krew Abła oraz każda inna niewinnie przelana krew (Hbr. 12,24).

To właśnie dlatego ze łzami pokuty i uniżenia wspólnie obchodziliśmy Pamiątkę Wieczery Pańskiej, ogłaszaliśmy Boże przebaczenie oraz zwycięstwo przez krew Pana Jezusa.

W tym samym duchu uniżenia i pokuty spotkaliśmy się także w budynku, gdzie w czasie II wojny światowej funkcjonował tzw. Juden Referat, czyli referat żydowski, kierowany przez Adolfa Eihmana. Właśnie z tego

miejsca wydawane były wszelkie dyrektywy odnośnie masowej zagłady narodu żydowskiego na terenach okupowanych przez hitlerowskie Niemcy w latach 1939-1945. Było to miejsce, w którym cała administracja, aż do najmniejszego urzędnika, pracowała tylko w tym celu, aby wymordować naród Bożego wybrania. Również tam, obchodząc Wieczерę Pańską ze skruchą i uniżeniem prosiliśmy Pana o Jego miłosierdzie i łaskę, która przez krew Baranka Bożego Jezusa góruje nad sądem.

Jesteśmy wdzięczni Bogu za to, że jako przedstawiciele z Polski, szczególnie z Oświęcimia, gdzie Niemcy wybudowali KL Auschwitz – Birkenau mogliśmy brać udział w tym doniosłym wydarzeniu.

Cieszymy się z tego, że w tym wspaniałym procesie pokuty i pojednania mógł także zabrzmieć nasz głos. Naszą modlitwą jest, aby ta siedemdziesiąta rocznica zakończenia II wojny światowej była impulsem i nowym początkiem głębokiej pokuty, pojednania i wspólnego działania na rzecz Bożych planów odnośnie Izraela i Kościoła.

Piotr Borek